

GRA KONTRASTÓW

Rozłożysta sofa „Heaven” (Sits) to spełnienie marzenia Łukasza o kanapie, na której wygodnie zasiądzie cała rodzina. Rzeźbiarska forma nad nią to lampa „Iride” (Arketipo). Aby ocieplić chłodną kolorystykę wnętrza narzuconą przez podłogę i jedwabny perski dywan, Kornelia wybrała zaprojektowany przez braci Bouroulleców stół „Officina” (Magis) z blatem z orzecha amerykańskiego





koncert, życzeń

WARSZAWA

ZDJĘCIA BUDZIK STUDIO
STYLIZACJA KORNELIA MAJOCH
TEKST AGATA FIJOŁEK

Mieszkanie na Powiślu miało być bazą dla patchworkowej rodziny z psem. Projekt wnętrza **Maggie i Łukasz** powierzyli Kornelii Majoch. Chcieli się wprowadzić jak najszybciej, ale lista ich wymagań była długa.



OD PROGU BOHO

Okrągłe lustro o średnicy 180 cm wykonano na zamówienie, podobnie jak obitą tkaniną Christiana Lacroix ławeczkę, która szybko stała się ulubionym miejscem psa Manfreda





Gdy go kupili, apartament na warszawskim Powiślu cały wyłożony był marmurem. Tymczasem Maggie i Łukasz chcieli, żeby wewnątrz było współczesne i niemęczące. Ona przeprowadzała się już ponad piętnaście razy i doskonale wiedziała, co się nie sprawdza i w jakich wnętrzach czuje się najlepiej. Oboje stawiali na naturalne materiały i stonowane kolory, styl raczej eklektyczny. Podobały im się przeszklone drzwi, które tu zastali, ale woleli uniknąć konserwatywno-mieszczańskiego klimatu. Poza tym wkrótce do rodziny miał dołączyć pies, więc mieszkanie musiało być praktyczne i łatwe do sprzątnięcia. Swoje oczekiwania Maggie i Łukasz skrupulatnie spisali w punktach – było ich kilkadziesiąt. Niektóre nie całkiem trafione lub wzajemnie sprzeczne, ale Kornelia zawsze starała się znaleźć jakąś alternatywę. Dwie kwestie jednak nie podlegały negocjacji – musiało się znaleźć miejsce dla fortepianu Maggie i dużej, rodzinnej kanapy. Poza tym właściciele chcieli się wprowadzić jak najszybciej. Mieszkanie kupili we wrześniu. Jeszcze w październiku, korzystając z tego, że jest puste, wraz z kuzynką Maggie zorganizowała tu wernisaż młodych artystów z Warszawy i Berlina. Przyszło aż 400 osób! Dopiero później można było przystąpić do remontu. Mimo to święta Maggie i Łukasz z dziećmi i nowym domownikiem – dogiem arlekinem Manfredem – spędzili już w nowym mieszkaniu. Do zrobienia pozostały tylko drobiazgi, jak oprawienie obrazów, dobranie poduszek na kanapę czy dekoracja ścian pocztówkami z muzeów, których Maggie zebrała już kilka tysięcy. – Kornelii w jakiś niepojęty sposób udało się spełnić niemal wszystkie nasze życzenia – cieszy się Maggie. – Z niektórych zrezygnowaliśmy, ale dziś nawet nie pamiętam, co to było. Najwidoczniej nie były najważniejsze... ●

ŚRODEK CIĘŻKOŚCI

Pod obrazem „Błękit i biel” Mai Gajewskiej jeden z ulubionych mebli Maggie - francuskie krzesło z lat 30. Przypominający otoczek stolik „Fly” (Space Copenhagen) z marmurowym blatem jest dość masywny, by nie zginąć pośród dużych sprzętów, a na tyle niski, by nie zasłaniać kanapy. Wrażenie stabilności potęgują wazon (Louise Roe Copenhagen)

Na liście życzeń Maggie i Łukasza
nie mogło zabraknąć
przestronnej, wygodnej kuchni
z dużą płytą gazową i stołu na osiem
osób w jadalni, bo oboje chętnie gotują dla siebie
i znajomych i często zapraszają gości



MOZAIKA KOLORÓW

Jednym z punktów na liście Maggie były kafelki we wzorki. Jednak zamiast portugalskich czy marokańskich płytek Kornella zaproponowała kolekcję „Azulej” (Mutina), której kolory powtórzyła w pozostałych elementach kuchni – przypominających płytę pilśniową frontach szafek (Frøpt), „cegielkach” na ścianie (płytki „Ceramica”, Mutina) czy blacie technistone. Dla urozmaicenia dodała jeszcze półki z marmuru Carrara zawieszone na skórzanych paskach i wazon



BLACK & WHITE

W łazience urządzonej w dawnej pralni pozostała oryginalna posadzka. A ze szczęśliwym trafem w mieszkaniu zachowała się jeszcze jedna paczka marmurowych płytek, Kornelia wymyśliła, by obudować nimi prysznic. Loftowy sznyt nadają wnętrzu czarne profile przeszklenia i dodatki. I nawet tutaj znalazło się miejsce dla muzealnych pocztówek – rzecz jasna czarno-białych





SEN O VINTAGE

Wybór łóżka nieoczekiwanie okazał się problemem, bo żadne się właścicielom nie podobało. Ostatecznie zdecydowali się zrobić je na zamówienie. Nogi ze stalowych prętów przywodzą na myśl styl lat 60. XX w., dzięki czemu mebel nawiązuje do stojącej w głębi duńskiej komody z tego okresu. Nad nią „Śpiocha” - rysunek Tatiany Talipowej, i reprodukcja „Siedzącej kobiety ze zgiętym kolaniem” po dziś dzień kontrowersyjnego Egona Schiele



KORNELIA
MAJOCH
[MANA FOR
LIVING]

KTO ZA TYM STOI

Na remont nie było wiele czasu, więc zrezygnowaliśmy z wymiany stolarki, tym bardziej że drzwi wewnętrzne bardzo się właścicielom podobały. Aby podkreślić historyczne elementy architektury, dobrałam włączniki i gniazdka w stylu retro, a do przedpokoju dorobiliśmy sztukaterię - rozetę skopiowaną z kamienicy art déco. Z kolei żeby nadać wnętrzu bardziej współczesny charakter, zaproponowałam pomalowanie parkietu na chłodny granat („Hague Blue” marki Farrow & Ball). Jestem wyczulona na grę kolorów i staram się powtarzać je w różnych elementach wnętrza. W salonie chłodną paletę - podłoga koresponduje z szarobłękitnym perskim dywanem i szarą kanapą - przelamują ciepłe brązy kamiennego stolika i stołu. Do tego mieszkania wszystkie meble trzeba było kupić, zależało mi jednak, by nie wyglądały jak z kompletu. Stąd na przykład miks różnych krzeseł przy stole. Zawsze staram się tak dobrać sprzęt, żeby przy przeprowadzce można je było zabrać ze sobą i zaaranżować w innym miejscu.